

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/partia-omunistyczna/103387,Droga-do-konfrontacji.html>



Plakat z marca 1981 r. (fot z zasobu IPN)

ARTYKUŁ

Droga do konfrontacji

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 20.09.2023

Kompromis, zawarty w marcu 1981 r., społeczeństwo w zdecydowanej większości przyjęło z ulgą. Choć warunki bytowania wciąż się pogarszały (w kwietniu wprowadzono kartki na mięso), to stopień społecznego optymizmu powoli rósł. Droga jednak, zamiast ku normalizacji, wiodła do konfrontacji.

Stabilizacja, w którą po zażegnaniu konfliktu bydgoskiego chciała wierzyć zdecydowana większość społeczeństwa, szybko okazała się czymś pozornym. Już w maju tu i ówdzie (Otwock, Białystok, Katowice) dochodziło do wybuchów zniecierpliwienia, przejawiających się w atakach na przedstawicieli władzy (w Otwocku wręcz obłożono posterunek milicji) i w ekscesach zakłócających porządek publiczny. Wydarzenia te były dyskretnie inspirowane, toteż lokalne ogniska Związku nie bez słuszności dopatrywały się w nich elementu prowokacji.



**Plansza z wystawy IPN „O wieś
wolną, niezależną, samorządną...
30. rocznica wydarzeń
Bydgoskiego Marca `81 i
rejestracji Solidarności rolniczej”**

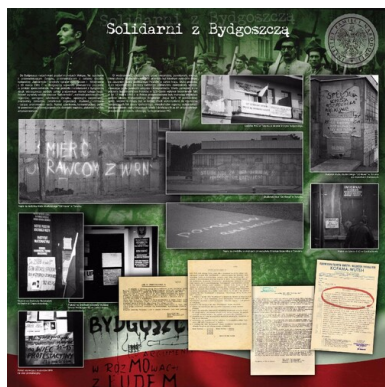


**Plansza z wystawy IPN „O wieś
wolną, niezależną, samorządną...**

**30. rocznica wydarzeń
Bydgoskiego Marca `81 i
rejestracji *Solidarności* rolniczej”**



**Plansza z wystawy IPN „O wieś
wolną, niezależną, samorządną...
30. rocznica wydarzeń
Bydgoskiego Marca `81 i
rejestracji *Solidarności* rolniczej”**



**Plansza z wystawy IPN „O wieś
wolną, niezależną, samorządną...
30. rocznica wydarzeń
Bydgoskiego Marca `81 i
rejestracji *Solidarności* rolniczej”**



Plansza z wystawy IPN „O wieś wolną, niezależną, samorządną... 30. rocznica wydarzeń Bydgoskiego Marca `81 i rejestracji *Solidarności* rolniczej”



Wystawa IPN „O wieś wolną, niezależną, samorządną... 30. rocznica wydarzeń Bydgoskiego Marca `81 i rejestracji *Solidarności* rolniczej”, Bydgoszcz 16 III 2021 r.

Nerwowy pat

Atmosferę podgrzewały też pogłębiające się trudności rynkowe, a w pierwszym rzędzie dotkliwie odczuwalny brak papierosów – niektóre załogi groziły w tej sytuacji strajkiem. Swoją cegiełkę dokładały też środki

masowego przekazu, gdzie tematem dyżurnym stał się motyw bezczeszczenia grobów żołnierzy radzieckich i pomników Armii Czerwonej. Charakterystyczne, że sprawców owych przestępstw nigdy nie udawało się zidentyfikować, a przy tym informowano o incydentach, które... się nie wydarzyły.

13 maja w Rzymie turecki terrorysta Ali Agca dokonał zamachu na życie Jana Pawła II. Nie zastanawiano się, kto mógł pokierować uzbrojoną ręką mordercy, choć nikt nie miał w gruncie rzeczy wątpliwości, kto z udanego zamachu odniósłby korzyść. W całej Polsce wypełniły się natomiast kościoły, w których celebrowano msze w intencji powrotu Ojca Świętego do zdrowia.

W maju opisywany tu trend był trudno dostrzegalny, przesłoniły go bowiem dwa, niezwykle dramatyczne, wydarzenia. Do pierwszego z nich doszło 13 maja, w Rzymie. Turecki terrorysta, Ali Agca, dokonał wówczas zamachu na życie Jana Pawła II. Nie zastanawiano się wówczas, kto mógł pokierować uzbrojoną ręką mordercy, choć nikt nie miał w gruncie rzeczy wątpliwości, kto z udanego zamachu odniósłby korzyść. W całej Polsce wypełniły się natomiast kościoły, w których celebrowano msze w intencji powrotu Ojca Świętego do zdrowia. Napięcie, wywołane obawami o stan zdrowia papieża, zamieniło się w głęboki smutek po śmierci kardynała Wyszyńskiego (28 maja). Nastrój żałobny mieszał się z obawą, czy miejsce Prymasa Tysiąclecia, z którego autorytetem liczyć się musieli rządzący, zajmie ktoś, kto okaże się równie niezastąpionym mediatorem i moralnym przewodnikiem społeczeństwa. Ostatecznie w pierwszej dekadzie lipca następcą zmarłego prymasa został biskup Józef Glemp.



Zamach na papieża Jana Pawła II.

**Rzym, pl. Świętego Piotra, 13 V
1981 r. Ranny Ojciec Święty
podtrzymywany przez
papieskiego sekretarza ks.
Stanisława Dziwisza (fot. z
zasobu IPN)**



**Fragmenty czasopisma „Kulisy.
Express Wieczorny”, nr 25 (1271)
z 21 VI 1981 r. z artykułem o
zamachu na papieża Jana Pawła II**



**Tłum ludzi zebranych na pl.
Zamkowym w Warszawie po
zamachu na papieża Jana Pawła II
(fot. z zasobu IPN, z kolekcji
fotografii Jana Hausbrandta)**



Uczestnicy manifestacji przeciwko przemocy - tzw. Białego Marszu w Krakowie, zorganizowanego po zamachu na papieża Jana Pawła II (fot. z zasobu IPN)



Uroczystości pogrzebowe prymasa Stefana Wyszyńskiego. Na zdjęciu widoczny ołtarz na ówczesnym pl. Zwycięstwa (obecnie pl. Piłsudskiego) oraz krzyż ustawiony z okazji mszy św. odprawionej przez Jana Pawła II podczas jego I pielgrzymki do ojczyzny w 1979 r., Warszawa 31 VIII 1981 r. (fot. z zasobu IPN)



Delegacje NSZZ „Solidarność” w kondukcje pogrzebowym prymasa Wyszyńskiego na ówczesnym pl. Zwycięstwa w Warszawie

(obecnie pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego), 31 V 1981 r. Autor: Jerzy Lech Szóstko. (fot. z zasobu IPN)



Księża i biskupi w kondukcie pogrzebowym prymasa Stefana Wyszyńskiego. Po środku ówczesny arcybiskup Monachium i Fryzycji kard. Joseph Ratzinger, późniejszy prefekt Kongregacji Nauki Wiary, dziekanem Kolegium Kardynalskiego, a od 2005 r. papież Benedykt XVI (fot. z zasobu IPN)



Ingres nowego metropolity gnieźnieńskiego i warszawskiego abpa Józefa Glempa w Gnieźnie, 13 IX 1981 r. (fot. Instytut Prymasa Józefa Glempa w Inowrocławiu,

<https://instytutprymasa.pl>)



**Ingres nowego metropolity
gnieźnieńskiego i warszawskiego
abpa Józefa Glempa w Warszawie,
24 IX 1981 r. (fot. Instytut
Prymasa Józefa Glempa w
Inowrocławiu,
<https://instytutprymasa.pl>)**

W niektórych kwestiach spornych władze ustępowały. Zezwolono na przykład, by rozpoczął legalną działalność Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” (12 maja), natomiast na początku czerwca uchylony został areszt tymczasowy w odniesieniu do więzionych od września 1980 r. przywódców Konfederacji Polski Niepodległej. Wreszcie w całkiem sporej liczbie ośrodków lokalnych pozbywano się ze stanowisk tych reprezentantów władz, których korupcyjnych czy bulwersujących opinię publiczną poczynań nie udawało się zatuszować.

Zwycięstwo partyjnego betonu

W obozie władzy uaktywniały się tymczasem ośrodki nawołujące publicznie do zaostrzenia kursu i rozprawy ze Związkiem. W KC PZPR nurt ten reprezentowali przede wszystkim Stefan Olszowski, Tadeusz Grabski i Albin Siwak. Poza ośrodkiem warszawskim z propozycjami skrajnych rozwiązań zaczęło występować, powstałe w połowie maja, Katowickie Forum Partyjne, będące w zamyśle przeciwwagą dla tzw. „struktur poziomych”, usiłujących doprowadzić do oddolnej kooperacji pomiędzy PZPR a „Solidarnością”. Jeśli dodać, że w początkach czerwca powstrzymania „kontrrewolucji” domagało się w liście skierowanym do KC PZPR kierownictwo ZSRR, stało się jasne, że lipcowy zjazd polskich komunistów nie przyniesie rozstrzygnięć, mogących satysfakcjonować milionowe rzesze członków NSZZ „Solidarność”.

W lipcu gwałtownie pogorszyło się zaopatrzenie, co z jednej strony wynikało z biurokratycznego niedowładu w systemie reglamentacyjnym, z drugiej zaś wiązało się z gromadzeniem przez władze zapasów na wypadek realizacji scenariusza konfrontacyjnego.

Domniemanie to po zakończeniu nadzwyczajnego, IX zjazdu PZPR, okazało się w pełni zasadne. Z pozoru, podobnie jak i w kwestiach personalnych, zmieniło się niewiele (I sekretarzem pozostał Stanisław Kania). Droga ku reformom systemowym, do których zmierzali pozostający na zjeździe w mniejszości delegaci wywodzący się ze „struktur poziomych”, została zablokowana. Realne natomiast możliwości działania zyskali zwolennicy unicestwienia „Solidarności”.

Zjazd PZPR miał również i dodatkowy kontekst. W lipcu gwałtownie pogorszyło się zaopatrzenie, co z jednej strony wynikało z biurokratycznego niedowładu w systemie reglamentacyjnym, z drugiej zaś wiązało się z gromadzeniem przez władze zapasów na wypadek realizacji scenariusza konfrontacyjnego. To, co wywołało najostrejsze protesty, dotyczyło zapowiedzi obniżenia – i to o 1/5 – wysokości przydziałów kartkowych na mięso. Od 23 lipca stało się to zresztą faktem. Wcześniej już, zwłaszcza w ośrodkach, gdzie znaczący odsetek zatrudnionych stanowiły kobiety, takich jak Łódź, dochodziło do spontanicznych „marszów głodowych” i, niekontrolowanych przez władze Związku, strajków.

W tej sytuacji kierownictwo „Solidarności”, w obrębie którego coraz wyraźniej uaktywniali się działacze o radykalnych poglądach, musiało reagować w sposób jednoznaczny. Ostatecznie zdecydowano się na rokowania z władzą, wspierane ograniczonymi akcjami protestacyjnymi. Jednakże kontekst rozmów (w tym słynny „spór o zakręt”, do którego 3 sierpnia doszło w Warszawie, kiedy to milicja zablokowała drogę pojazdom MZK mającym zamiar przejechać przed gmachem KC PZPR) wyraźnie wskazywał, że władzom przestało zależeć na kompromisie. Ostatecznie negocjacje zostały zerwane, a ton propagandowy określał teraz nowy rzecznik prasowy rządu, Jerzy Urban: judzenie przeplatało się już ze słabo tylko maskowaną groźbą.

Związek na rozdrożu

W lawinie doraźnie wywoływanych potyczek oraz starć stronie związkowej brakowało wręcz czasu, by

skonstruować przyszłościowy, strategiczny plan działania. Powszechnie sądzono, że moment taki nadejdzie w trakcie pierwszego zjazdu NSZZ „Solidarność”, na którym po raz pierwszy w czasach PRL delegaci wyłonieni zostali przy pełnym przestrzeganiu demokratycznych procedur. Zjazd musiał też przynieść odpowiedź na zasadnicze, niezwykle doniosłe pytanie: czy „Solidarność” pozostaje w ramach czysto związkowych, czy też akceptuje oficjalnie publicznie pełnioną rolę ruchu społecznego.



**I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ
„Solidarność” w Gdańskiej Hali**
Olivia (fot. z zasobu IPN)



**I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ
„Solidarność” w Gdańskiej Hali**
Olivia (fot. z zasobu IPN)



I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ

„Solidarność” w Gdańskiej Hali

Olivia (fot. z zasobu IPN)

Przeprowadzane w dwu turach, a rozpoczęte 5 września obrady skupiły na sobie powszechną uwagę, Zebrali się przecież przedstawiciele niemal dziesięciomilionowego Związku, a zatem siły, jaką w PRL nikt nie był w stanie dysponować. To poczucie siły wpływało na tok obrad (przedłużających się głównie z powodu dosłownego respektowania najuciążliwszych nawet formalnych wymogów) i ton przyjmowanych uchwał. Dokumentem najważniejszym, przyjętym już podczas II tury (26 września – 7 października), był program „Samorządnej Rzeczypospolitej”.

W wydanym 16 września oświadczeniu KC PZPR w niezwykle brutalny sposób atakował „Solidarność”, zarzucając stronie związkowej jednostronne złamanie Porozumień, co miało prowadzić do grożącej rozlewem krwi konfrontacji.

Program harmonijnego rozwoju kraju, solidarnej pracy dla jego dobra; pracy, która w warunkach respektowania podstawowych ogólnoludzkich wartości, umożliwiałaby kroczenie w przyszłość drogą odmienną i od tej, którą narzucił „realny” socjalizm, i tej, którą wymuszał system kapitalistyczny. „Solidarność” proponowała oryginalną, trzecią drogę. Drogę, dodajmy, która nigdy nie została wypróbowana.

Największe kontrowersje, choć nie tyle na samym zjeździe, co w reakcjach propagandy, wzbudził jednak nie dokument programowy, lecz przyjęte już podczas I tury „Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej”. Obradujący w Gdańsku delegaci „Solidarności” wyrażali w nim wiarę w zwycięstwo idei wolnego ruchu związkowego w skali całego bloku, w to, że:

„już niedługo wasi i nasi przedstawiciele będą mogli się spotkać celem wymiany związkowych doświadczeń”.

Propaganda partyjna, nie tylko zresztą w PRL, uznała „Posłanie” za wezwanie do demontażu systemu, za wygodny pretekst do zintensyfikowania swych ataków, mających przygotowywać grunt do zlikwidowania Związku. Decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego zapadła bowiem pomiędzy I a II turą zjazdu, 13 września, podczas posiedzenia Komitetu Obrony Kraju. Uzasadniał ją zaś nowy szef MSW, jeden z najbliższych współpracowników Jaruzelskiego, gen. Czesław Kiszczak.

Krach kompromisu

Trend konfrontacyjny uległ wyraźnemu zaostreniu. Pojawiać się zaczęły, i to już w trakcie obrad I tury zjazdu „Solidarności”, coraz to nowe ogniska zapalne. Zaogniła się sytuacja w górnictwie, władze ostatecznie zaniechały działań zmierzających do wykrycia rzeczywistych sprawców prowokacji bydgoskiej, usiłowano też wciągnąć Związek w „wojnę papierosową”, związaną z zapowiedzią podwyżek cen tytoniu. Wreszcie w wydanym 16 września oświadczeniu KC PZPR w niezwykle brutalny sposób atakował „Solidarność”, zarzucając stronie związkowej jednostronne złamanie Porozumień, co miało prowadzić do grożącej rozlewem krwi konfrontacji.

Kierownictwo Związku, naciskane przez radykalizujących się dosłownie z dnia na dzień działaczy szczebla zakładowego, usiłowało zachować kontrolę nad sytuacją. Na czele Związku nie stały już władze tymczasowe, lecz wyłonione przez zjazd. Przewodniczącym Komisji Krajowej, w składzie której znalazło się sporo nowych twarzy, pozostawał wybrany już w pierwszej turze Lech Wałęsa.

Po przeciwnej stronie władza porządkowała swe szeregi. W połowie października stanowisko I sekretarza KC PZPR objął, po wymuszonym ustąpieniu Kani, Jaruzelski. Była to niespotykana dotąd kumulacja w jednym ręku władzy, władzy obejmującej wojsko, rząd i partię. Mało kto wszakże przypuszczał, że milowymi wręcz krokami zbliżał się już czas zamachu grudniowego.

COFNIJ SIĘ